

SHERLOCK HOLMES

KOLEKCJA DLA DZIECI

ZAGADKI, INTRYGI
I ZŁOWIESZCZY ZAMĘT



SHERLOCK HOLMES

PLANY BRUCE-PARTINGTON

Wydawnictwo Tandem
www.wydawnictwo-tandem.pl

Tytuł oryginału: Sherlock Holmes. Mystery,
Mischief and Mayhem (Series 2):
The Bruce-Partington Plans

Copyright: © Stephanie Baudet
Licensor: Sweet Cherry Publishing Limited United Kingdom [2020]

Copyright for this edition © 2021 by Wydawnictwo Tandem

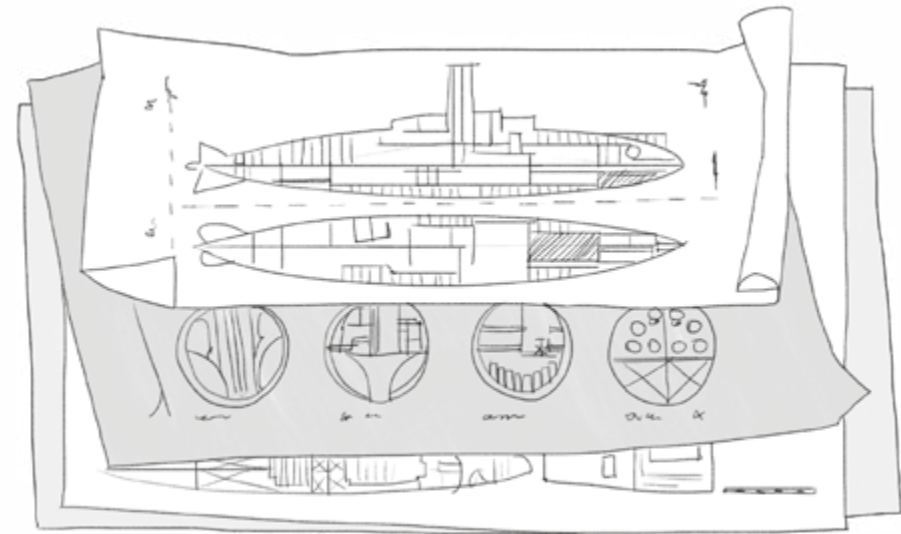
Adaptacja na podstawie oryginalnego tekstu
Sir Arthura Conan Doyle'a: Stephanie Baudet
Ilustracje: Arianna Bellucci
Projekt okładki: Arianna Bellucci i Rhiannon Izard

Tłumaczenie: Mariusz Berowski

Skład i przygotowanie do druku: Positive Studio
Redakcja i korekta: Aleksandra Kleczka
Korekta techniczna: Positive Studio

Wydanie I
ISBN: 978-83-8233-828-7
EAN: 9788382338287
ISBN e-book: 978-83-8233-829-4

Druk: Edica



SIR ARTHUR CONAN DOYLE





Rozdział pierwszy

Ta historia zaczęła się w drugiej połowie zimnego listopada, gdy Londyn spowijała gęsta mgła. Już od czterech dni z okien naszego mieszkania przy Baker Street nie byliśmy w stanie dojrzeć domów stojących po drugiej stronie ulicy. W poniedziałek Holmes przez cały dzień porządkował swoje papiery. Wtorek i środę poświęcił na swoje najnowsze hobby –

studiowanie muzyki średniowiecza. Ale we czwartek miał już serdecznie dość tej pogody.

Zjedliśmy śniadanie i zerkaliśmy smętnie w stronę okien. Na zewnątrz nadal przetaczały się ciężkie tumany mgły, zostawiając na szybach grube, oleiste krople. Usiadłem przy komin-

ku, by poczytać gazetę, ale Holmes nie chciał się do mnie przyłączyć. Nie znosił bezczynności. Chodził po salonie w tę i z powrotem, obgryzając paznokcie



i niecierpliwie bębniąc palcami po meblach.

– Piszą chociaż coś ciekawego w tej gazecie, Watsonie? – spytał.

– Podobno zanosi się na wojnę, może też nastąpić przetasowanie w rządzie – odparłem, choć wiedziałem, że pytał o wiadomości na temat niedawnych zbrodni.

Wydał z siebie jęk obrzydzenia i krążył dalej.

– Londyńscy przestępcy to tacy nudziarze – narzekał marudnym tonem. – Spójrz przez okno,



Watsonie. Przechodniów widać zaledwie przez sekundę i zaraz na powrót znikają we mgle. Złodziej lub morderca mógłby się dziś czuć na ulicach Londynu niczym tygrys w dżungli: cichy i niewidoczny drapieżnik.

– Owszem, zgłoszono sporo drobnych kradzieży – powiedziałem, dalej czytając gazetę.

Holmes prychnął pogardliwie.

– Mieszkańcy Londynu mają szczęście, że nie jestem zbrodniarzem – fuknął.

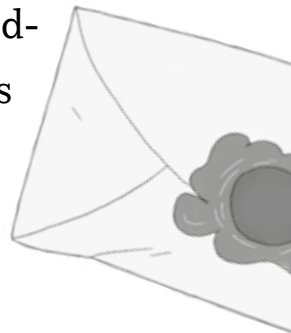
– To prawda, mają wielkie szczęście – odrzekłem.

– Wyobraź sobie, że jestem mordercą. Ciekawe, jak długo by mi się udało pozostać na wolności, zanim bym się wytropił. Ciekawa myśl: Holmes przestępca kontra Holmes detektyw... Ale dzięki Bogu, oto wreszcie coś przerwie tę nieznośną nudę!

Do pokoju weszła pani Hudson, niosąc telegram. Holmes otworzył go i po chwili wybuchnął śmiechem.

– No nie wierzę, kto by pomyślał? – wykrzyknął. – Mój brat Mycroft zamierza się tu pofatygować.

– A dlaczego tak cię to dziwi? – spytałem.



– Dlaczego? Gdyż Mycroft jest jak tramwaj, Watsonie. Kursuje zawsze tą samą trasą i nigdy z niej nie zbacza. Dotąd był tu zaledwie raz. Cóż mogło sprawić, że wyskoczył z torów?

Miałem raz okazję spotkać starszego brata Holmesa. Dzielili ich różnica siedmiu lat i byli do siebie zupełnie niepodobni.

– A w telegramie nie podaje przyczyny swojej wizyty? – pytałem dalej.

Holmes podał mi wiadomość.

Podniosłem wzrok.

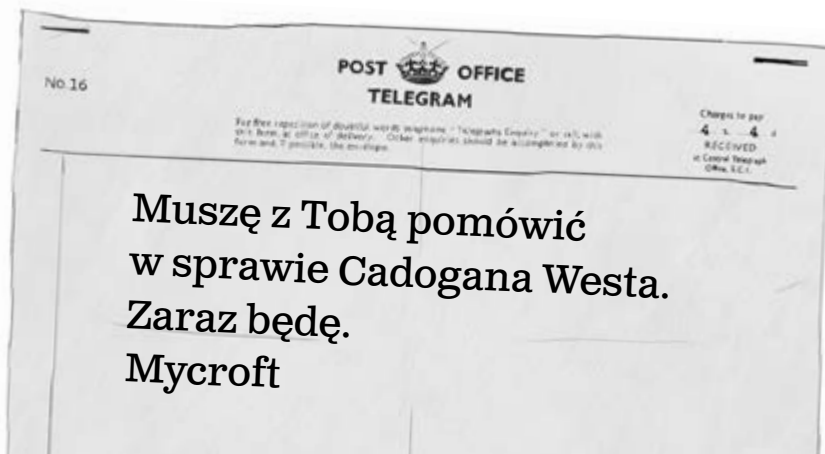
– Cadogan West? Kojarzę skądś to nazwisko.

– Cóż – odrzekł Holmes – jeśli Mycroft złamał z tego powodu swoją rutynę, musi to być coś ważnego! W jego przypadku to tak, jakby pies nagle zaczął chodzić na tylnych łapach. Opowiadałem ci, czym on się zajmuje?

– Wspominałeś, że ma jakąś niewielką posadę w rządzie – odparłem.

Holmes zaśmiał się pod nosem.

– No cóż, można tak powiedzieć, prawie się zgadza. Pracuje dla brytyjskiego rządu. Ale można by



też powiedzieć, że on sam jest brytyjskim rządem.

– Ależ mój drogi Holmesie!

– Tak też sądziłem, że cię to zaskoczy. Praca Mycrofta jest bardzo prosta, ale niezbędna dla całego kraju.

– Cóż to za tajemniczy zawód? – spytałem, odkładając gazetę i pochylając się, ciekaw odpowiedzi Holmesa.

– To dość wyjątkowe zajęcie. Wiesz, Mycroft ma talent do gromadzenia faktów. W tej kwestii nasze umysły są bardzo podobne. Jego zadaniem jest wiedzieć wszystko na temat rządu. Na jego ręce trafiają decyzje z wszystkich ministerstw. Dzięki temu

jeśli jakiś polityk potrzebuje informacji z kilku dziedzin działalności rządu, Mycroft może mu je szybko przedstawić. Potrafi też powiedzieć, jak konkretne postanowienie wpłynie na działania pozostałych ministerstw. W ten sposób pomaga podejmować wiele ważnych rządowych decyzji. Ta praca go całkowicie pochłania, nie potrafi myśleć o niczym innym. A dziś zamierza się zjawić tutaj! Cóż to może znaczyć, do diaska? Kim jest ten Cadogan West i co go łączy z Mycroftem?

Przez chwilę się nie odzywałem. Nie mogłem sobie przypomnieć,